

Ojciec żył tak jak chciał – Gang Marcela

Ojciec żył tak, jak chciał, co dzień inne plany miał,
Jego fotel - ten przy drzwiach - często pusty stał
Czasem ktoś wpadał i czytał matce krótki list,
Potem nocą - już przez sen - słyszałem jej płacz
Ojciec żył tak, jak chciał - bardzo rzadko w domu spał,
Lecz gdy wracał, z każdym z nas długo bawił się
Czasem też miał ten gest, na zabawę z matka szedł,
Potem nocą - już przez sen - słyszałem ich śmiech
Co dzień rano przy śniadaniu, kiedy siostra kroi chleb,
Myszę o nim: co z nim będzie, gdzie jest dziś?
A wieczorem po kolacji, gdy zmęczony kładę się,
Jego zdjęcie pod poduszka ze mną śpi
Ojciec żył tak, jak chciał, co dzień inne plany miał,
Jego fotel - ten przy drzwiach - pusty wciąż jest
Co dzień rano przy śniadaniu, kiedy siostra kroi chleb,
Myszę o nim: co z nim będzie, gdzie jest dziś?
A wieczorem po kolacji, gdy zmęczony kładę się,
Jego zdjęcie pod poduszka ze mną śpi
Ojciec żył tak, jak chciał, niepoważnie życie brał,
Lecz powróci kiedyś tu zobaczyć nas znów
Wiem, że wróci kiedyś tu zobaczyć nas



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych